

Agata Lipczik

 <https://orcid.org/0000-0002-7433-456X>

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk

Primadonna i jej brylanty: o legendarnej biżuterii Wiktorii Kaweckiej

The Prima Donna and Her Diamonds:
On the Legendary Jewellery of Wiktoria Kawecka

Streszczenie. Celem artykułu jest prezentacja ustaleń dotyczących słynnej kolekcji biżuterii należącej do Wiktorii Kaweckiej (1875–1929), gwiazdy przedwojennej operetki warszawskiej. W szczytowym okresie swojej kariery, przypadającym na 1. dekadę XX wieku, śpiewaczka i aktorka miała zgromadzić zbiór klejnotów uważany za jeden z najcenniejszych w ówczesnej Polsce. Styl biżuterii noszonej przez Kawecką, z dominującymi ozdobami diamentowymi, odzwierciedlał trendy w europejskim jubilerstwie przełomu XIX i XX wieku. Z uwagi na brak zachowanych archiwaliów dotyczących legendarnego zbioru precjozów artykuł oparto na dostępnych źródłach, jakie stanowią artykuły prasowe i materiały ikonograficzne pochodzące z omawianego okresu, a także literatura wspomnieniowa.

Słowa kluczowe: Wiktoria Kawecka; Operetka Warszawska; biżuteria; kolekcje biżuterii; biżuteria w Polsce; jubilerstwo; biżuteria początku XX wieku; biżuteria edwardiańska

Abstract. This article aims to examine the renowned jewellery collection attributed to Wiktoria Kawecka, a prominent figure in Warsaw's pre-war operetta scene. During the height of her career in the early 20th century, Kawecka was reputed to have assembled a collection of exceptional jewels, regarded as among the most significant in the Polish territories of the time. The style of jewellery worn by Kawecka, with its predominant diamond adornments, reflected the jewellery trends in Europe at the turn of the 19th and 20th centuries. In the absence of surviving archival records concerning this legendary collection, the analysis draws upon available resources, including contemporary press articles, iconographic materials, and memoir literature.

Keywords: Wiktoria Kawecka; Warsaw Operetta; jewellery; jewellery collections; jewellery in Poland; early 20th-century jewellery; Edwardian jewellery

B iżuteria, poza wartością artystyczną – często mowa przecież o wybitnych dziełach sztuki złotniczej – ma wiele innych, najczęściej współistniejących znaczeń. Jako nośnik informacji o właścicielce lub właścicielu służyć może do komunikacji ze światem zewnętrznym. Otrzymana w prezencie skrywa

wartość sentymentalną, traktowana jako amulet odnosi się do myślenia magicznego, a w określonym wydaniu posiada wartość monetarną. Wyroby jubilerskie powstałe z drogocennych kruszców i zdobione kamieniami szlachetnymi od wieków postrzegano jako walutę, atrakcyjną również pod względem inwestycyjnym. W konsekwencji zbiory biżuterii z biegiem lat najczęściej ulegają rozproszeniu, co utrudnia prowadzenie badań nad ich dziejami. Problem ten dotyczy w dużej mierze prywatnych kolekcji, które najczęściej pozbawione są dokumentacji. Brak dostępu do materiałów archiwalnych takich jak inwentarze czy rejestry ubezpieczeniowe wielokrotnie uniemożliwia podjęcie tematu. Jednym z takich przypadków wydaje się historia legendarnej kolekcji warszawskiej primadonny, Wiktorii Kaweckiej (1875–1929). Źródła potwierdzają, że śpiewaczka w istocie należała do największych entuzjastek wyrobów jubilerskich w przedwojennej Polsce – o jej pasji mówiono niemal równie często co o scenicznych występach.

Bogata biżuteria była niewątpliwym znakiem rozpoznawczym artystki, nie bez powodu nazywanej w Warszawie królową brylantów. Dziś jednak niewiele wiadomo o klejnotach należących do Kaweckiej. Część z nich, jak głosiły relacje prasowe, sprzedano wkrótce po jej śmierci. W tamtym okresie o biżuterii primadonny napisano bodaj najwięcej. Wspominając z nostalgią czasy Warszawy *belle époque*, przypominano, że w posiadaniu śpiewaczki były precjoza godne skarbcza królewskiego. Z uwagi na brak innych analogii w tym czasie wydaje się, że pod względem zamiłowania do biżuterii porównać ją można właściwie tylko z Marią Teresą Oliwią Hochberg von Pless (1873–1943), czyli słynną pszczyńską księżną Daisy, o której kolekcji wiadomo jednak więcej dzięki zachowanym archiwaliom¹.

Przełom XIX i XX wieku był czasem największej świetności warszawskiej operetki. Sukces teatru związany był z osobą jej długoletniego dyrektora, Ludwika Śliwińskiego². Niestrudzony organizator nie tylko doprowadził do wybudowania Teatru Nowości, nowego gmachu dla operetki. Jego zasługą było także skompletowanie zespołu, który pokochała Warszawa. Należeli do niego m.in. Lucyna Messal, Wanda Manowska, Józef Redo, Rufin Morozowicz, czy w końcu Wiktoria Kaweczka, która w 1. dekadzie XX wieku stała się jedną z największych gwiazd polskiej sceny.

Urodzona w Warszawie, była córką Wincentego Kaweckiego, aktora i pracownika Warszawskich Teatrów Rządowych. Debiutowała w 1893 roku w zespole operetkowym jako Wilma w spektaklu *Wesoła dwójka*. Kariera Kaweckiej, początkowo grającej niewielkie role, szybko nabrała tempa. W kolejnych latach zdobywała uznanie, występując w licznych przedstawieniach (m.in. *Czarodziej znad Nilu*, *Panna kadet*, *Modelka*). Doceniana z uwagi na umiejętności wokalne

1 Zob. DĄBROWSKA M. 2015.

2 *Śliwiński...* 1973, s. 726–727.

i aktorskie, szalenie lubiana przez publiczność, w końcu wieku zyskała tytuł primadonny operetki warszawskiej. Słynne stały się jej partie tytułowe w *Hrabinie Marice* Imre Kalmana i *Krysi Leśniczance* Georga Jarno. Dzięki swemu czystemu sopranowi, a także umiejętności artystycznego gwizdania, którą wykorzystała m.in. występując w spektaklu *Wesoła wdówka*, zyskała przydomek „słowika Warszawy”. Uwielbiana przez publiczność, pieszczotliwie nazywana była także „Kawcią” i „Kawunią”. Występując w operetce *Dama w czarnym szalu*, do której melodię i tekst napisał Wincenty Rapacki, spopularyzowała piosenkę pt. *Andzia*, która stała się przedwojennym szlagierem.

Dominacja artystki na warszawskiej scenie operetkowej skończyła się wraz z sukcesem odniesionym przez koleżankę z zespołu, Lucynę Messal. Słynna Messalka, uznawana za lepszą aktorkę, dzięki roli Safii w *Baronie cygańskim* zdetronomowała Kawecką, odbierając jej tytuł primadonny. W efekcie w 1910 roku Kawecka wyjechała do Rosji. W Petersburgu była gwiazdą teatru Cristal Palace, nagrywała też płyty. Występowała w największych rosyjskich miastach, a w 1913 roku także w Londynie. W niepodległej Polsce kontynuowała karierę, wyjeżdżając często na występy zagraniczne, m.in. do Nicei. W ostatnich latach życia chorowała, podobno na przewlekłe zapalenie nerek. Zmarła 22 stycznia 1929 roku w wieku zaledwie 54 lat³.

Będąc jedną z najbardziej docenianych polskich artystek, Wiktoria Kawecka pozostawiła po sobie okazały majątek. Według Ludwika Sempolińskiego „była najbogatszą z aktorek”⁴. Jak wskazują źródła, w czasach swoich scenicznych triumfów w istocie zarabiała spektakularne sumy. Około 1905 roku w operetce otrzymywała podobno wynagrodzenie w wysokości około 6 tysięcy rubli, najwięcej w całym zespole. Autor artykułu w czasopiśmie „Głos Narodu” zwracał uwagę, że wysoka pensja Kaweckiej wynikać miała ze specjalnych względów, jakimi cieszyła się u ówczesnego prezesa Warszawskich Teatrów Rządowych, Konstantego Herschelmana⁵. Jednak znaczną część swojej fortuny artystka zgromadziła podczas wyjazdów do Rosji, gdzie była regularnie zapraszana i rokrocznie realizowała swoje wakacyjne tournée. Jej występy cieszyły się podobno szczególnym powodzeniem wśród tamtejszych wojskowych, którzy tłumnie przybyli m.in. na benefis Kaweckiej zorganizowany w sierpniu 1904 roku w Petersburgu. Według relacji dziennika „Nowa Reforma” śpiewaczka zarobiła wówczas 9 tysięcy rubli⁶. Występując w roku 1913 w londyńskim Opera House, miesięcznie zarabiała około

3 Kawecka... 1973, s. 292–293; *Albumik Teatralny...* 1902, s. 39; *Śp. p. Wiktoria Kawecka...* 1929, s. 1; WAYDEL-DMOCHOWSKA 1959, s. 199–206, 215; SEMPOLIŃSKI 1968, s. 296–299.

4 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 296.

5 DELTA 1905, s. 1.

6 *Aktorka Kawecka...* 1904, s. 2.

250 funtów. Kwota ta, którą szacowano wówczas na około 10 tysięcy rubli, miała przewyższać typowe tamtejsze płace artystów⁷.

Kawecką stać było na coroczne wyjazdy do Monte Carlo, gdzie chętnie spędzała czas, grając w ruletkę. Mimo że często przegrywała, przez Ludwika Sempolińskiego została zapamiętana jako osoba oszczędna, w przeciwieństwie do Lucyny Messal, która zazwyczaj borykała się z trudnościami finansowymi⁸. Wydaje się, że artystka, wspierana przez męża, Bolesława Wielogłowskiego, rozsądnie zarządzała swoimi zasobami. Należały do niej co najmniej dwie nieruchomości: kamienica przy Hożej 39 w Warszawie, wzniesiona w 1911 roku według projektu Józefa Napoleona Czerwińskiego i Wacława Heppena, a także willa Wersal w Skolimowie obok Konstancina, którą miała otrzymać w prezencie od jednego ze swoich największych wielbicieli – warszawskiego cukiernika Edmunda Gwizdalskiego. Jednym z elementów bogatego wystroju wnętrza posiadłości były gipsowe medaliony z wizerunkiem primadonny⁹.

Po śmierci Wiktorii Kaweckiej wiele przedmiotów z jej kolekcji trafiło na rynek antykwaryczny. Były to m.in. obrazy, meble, dywany, żyrandole, brązy, marmury, a także figurki, poduszki czy lalki¹⁰. Sprzedażą zbiorów zajmował się Pałac Sztuki (Palais d'art) – antykwariat i galeria z siedzibą w Warszawie przy Trębackiej 2, prowadzony przed Józefa i Jadwigę Smokalskich¹¹. Warto wspomnieć, że zachowało się zdjęcie ukazujące Wiktorię Kawecką we wnętrzu jednego z jej mieszkań¹² (il. 1).

W bogato umeblowanym pomieszczeniu, otoczona dziełami sztuki, artystka siedzi przy fortepianie. Na ścianie za nią widać fragment XVIII-wiecznego obrazu *Aleksander Wielki i rodzina Dariusza* namalowanego przez Pompea Girolama Batoniego. W 1929 roku dzieło włoskiego mistrza zostało podarowane Muzeum Narodowemu w Warszawie jako dar pośmiertny Kaweckiej. Przekazanie obrazu instytucji, jak wskazują źródła, zamykało etap postępowania spadkowego, toczącego się w związku z faktem, że zmarła nie pozostawiła testamentu¹³. Według relacji prasowych większa część jej majątku stała się własnością męża, Bolesława Wielogłowskiego. Istotną częścią spadku, szacowanego na około 5 milionów

7 *Z teatru...* 1913, nr 126, s. 7; *Z teatru...* 1913, nr 147, s. 4.

8 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 298–299.

9 *Kawecka – kamienicznica...* 1913, s. 3; MAJEWSKI 2024.

10 Ogłoszenie prasowe „Kurier Warszawski” 1929, nr 351, s. 6; ogłoszenie prasowe „Kurier Warszawski” 1930, nr 14 (wyd. poranne), s. 1.

11 BOŁDOK 2004, s. 332–340.

12 *Pamięci...* 1931, s. 3.

13 *Klejnoty p. Kaweckiej znikły...* 1929, s. 7; *Dary...* 1930, s. 7. Zob. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. M.Ob.1035.

ówczesnych złotych¹⁴, miał być bogaty zbiór klejnotów, który śpiewaczka zgromadziła w czasie swojej kariery.



1. Ilustracja artykułu pt. Pamięci „Słowika Warszawy”, „Kurier Czerwony” 1931, nr 17, s. 3; fot. Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Warszawskiego

Drogocenna – przede wszystkim brylantowa – biżuteria stanowiła niewątpliwą atrybut Wiktorii Kaweckiej. Śpiewaczka chętnie i świadomie wykorzystywała go do kreowania wizerunku diwy. Wydaje się, że więcej uwagi poświęcała ozdobom niż kwestii ubioru, w której – w przeciwieństwie do swojej następczyni Lucyny Messal – nie odbiegała raczej od obowiązującej mody¹⁵. Niemniej należała do najbardziej eleganckich polskich gwiazd. O uznaniu Kaweckiej jako propagatorki aktualnych trendów może świadczyć jej obecność na kartach paryskiego magazynu „Les Modes”, gdzie w 1907 roku opublikowano jej cztery fotografie. Wystąpiła jako modelka „La Maison Felix”, prezentując kapelusze pochodzące z pracowni paryskiej firmy¹⁶. W latach 20. XX wieku zapraszano Kawecką na pokazy mody, m.in. do warszawskiego domu mody Boguchwała Myszkorowskiego¹⁷. Jednak zdecydowanie to klejnoty były jej znakiem rozpoznawczym. „Legends krążące o pochodzeniu biżuterii były tak nieprawdopodobne”¹⁸ – wspominał

14 W 1927 r. pensja prezydenta RP wynosiła około 160 tysięcy złotych rocznie, zob. SZWAGRZYK 1990, s. 296.

15 SIERADZKA 1991, s. 129.

16 „Les Modes” 1907, nr 82, s. 22.

17 ŚNIEGOCKA 1928.

18 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 296.

Ludwik Sempoliński – że trudno było je nawet powtarzać, nie znając prawdy. Na podstawie dostępnych źródeł, w tym relacji prasowych, zachowanych fotografii oraz wspomnień postaci z otoczenia śpiewaczki, m.in. cytowanego wyżej Ludwika Sempolińskiego, można przypuszczać, że słynny zbiór drogocennych ozdób istniał naprawdę. Jeśli jeden z wielbicieli Kaweckiej był skłonny sprezentować jej posiadłość pod Warszawą, nie dziwiłoby historię, jakoby w dowód sympatii miała otrzymywać także różnego rodzaju precjoza. W omawianym okresie obdarowywanie artystek scenicznych klejnotami nie budziło zaskoczenia, zwłaszcza ze strony rosyjskich adoratorów¹⁹. Wspominając pasję biżuteryjną Kaweckiej, Sempoliński pisał, że „było w zwyczaju bogatych kupców, aby w koszu z różami dodawać brylant”²⁰.

Wśród najszlachetniejszych precjozów, które miały należeć do artystki, wskazywano kolia i kolczyki wykonane z diamentów w szlifie brylantowym o imponującej wielkości. Zgodnie z doniesieniami dziennikarzy kolia składała się z dziewięciu brylantów, z których największy miał mieć masę 44 karatów, pozostałych osiem – od 20 do 28 karatów. Z kolei kolczyki Kaweckiej, podobno słynne w całej Europie, zdobione były brylantami o masie 48 karatów. Jak pisano, „tego rodzaju garniturów posiadała Kawecka kilka”²¹. Sempoliński wspominał: „Kiedy raz włożyła mojej żonie na szyję kolia brylantową, złożoną z 13 kamieni (wielkości prawie włoskiego orzecha), to moja żona aż się ugięła pod tym ciężarem. A wielkość kolczyków tak wyciągnęła jej uszy, że musiała je natychmiast zdjąć”²². W jego opowieści legendarny naszyjnik tworzyła większa liczba brylantów, niż pisała prasa. Warto pamiętać, że ozdoby z okazałymi kamieniami szlachetnymi pod wpływem zmieniających się mód lub sytuacji finansowej ich właścicieli były często modyfikowane. Śpiewaczka potrafiła – jak pisał Sempoliński – „szereg drobniejszych kamieni wymieniać na jeden większy. Dlatego nikt nie wiedział, skąd i od kogo otrzymała dany brylant”²³. Warto dodać, że Ludwik Sempoliński utrzymywał relacje zawodowo-towarzyskie z Kawecką w latach 20. XX wieku. W tym okresie kontynuowała ona swoją karierę sceniczną – będąc uznaną artystką o przedwojennej renomie, z powodzeniem występowała w całej Polsce.

Jako właścicielka prestiżowej nieruchomości w centrum stolicy, najpewniej uzyskując wysokie profity z najmu, umacniała swoją pozycję wśród najbogatszych mieszkańców miasta. Biorąc pod uwagę umiejętności inwestycyjne artystki, można przypuszczać, że na przestrzeni lat jej zbiór biżuterii nie pozostawał niezmienny.

19 DĄBROWSKA A. 2011, s. 13.

20 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 295.

21 *6 milionów złotych...* 1929, s. 2; *Właścicielka...* 1929, s. 3; *Kosztowności...* 1929, s. 27.

22 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 295–296.

23 Tamże, s. 296.

Na kształt kolekcji z pewnością wpływały też czynniki zewnętrzne związane ze zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną. Sempoliński wspominał, że kiedy komplementowano jej ozdoby, Kawecka „odpowiadała, że to tylko część jej biżuterii, gdyż wyjeżdżając z Rosji w czasie rewolucji drugą część musiała zostawić”²⁴.

Na podstawie źródeł można twierdzić, że artystka nosiła biżuterię zarówno prywatnie, jak i jako element kreacji scenicznych. Według relacji prasowych pojawiała się przed publicznością udekorowana w klejnoty, które zaraz po jej zejściu ze sceny zamykano w sejfie za kulisami w obawie przed kradzieżą. Z kolei, jak wspominał Sempoliński, „na ogół w teatrze używała imitacji, oryginały zakładała od wielkiego dzwonu, a wtedy za kulisami stali tajni agenci”²⁵.

Z artykułów poświęconych biżuterijnym zbiorom śpiewaczki, szeroko publikowanych w polskiej prasie w okresie tuż po jej śmierci, dowiadujemy się, że „brosz i butonów z szafirów, szmaragdów, rubinów i innych drogich kamieni posiadała Kawecka bez liku”²⁶. Miała być także właścicielką 56 pierścionków zdobionych perłami i kamieniami szlachetnymi, 6 „niezwykle długich sznurów pereł” oraz diamentowego łańcucha do



2. Pocztaówka z wizerunkiem Wiktorii Kaweckiej, ok. 1900, Biblioteka Narodowa, sygn. poczt. 21924; fot. Polona

24 Tamże. Jak można przeczytać w jednym z pośmiertnych wspomnień poświęconych śpiewaczce, po wybuchu rewolucji październikowej Kaweckiej zależało, by wywieźć z Rosji pozostającą tam część swoich klejnotów. W celu uzyskania pozwolenia musiała utrzymywać poprawne relacje z bolszewikami. Jednak zmuszona do uczestnictwa w raucie na Kremlu, stanowczo odmówiła śpiewania. Postanowiła wykorzystać wtedy swój inny atut, jakim była wspomniana wcześniej umiejętność gwizdania. Po występie artystka otrzymała zgodę na wyjazd wraz z należącymi do niej klejnotami, których wartość oceniano na około 200 tysięcy dolarów. Kiedy opuszczała Rosję, mimo że posiadała odpowiednie dokumenty, na granicy chciano jej odebrać biżuterię. Słynna stała się anegdota, w jaki sposób artystka odwiodła służby od tego zamiaru: przekonała pograniczników, że utrata klejnotów zmusi ją do występowania przed publicznością w imitacjach, co oznaczało oszustwo wobec proletariatu obecnego na widowni, który przyjdzie ją oglądać. Takie traktowanie ludu pracującego pogranicznicy uznali podobno za istotnie nieakceptowalne, a Kaweckiej udało się ocalić swoją biżuterię, zob. *Jak Wiktorii Kaweckiej...* s. 5.

25 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 296.

26 6 milionów złotych... 1929, s. 2.

lorgnon²⁷. Ostatnią z wymienionych ozdób, będącą najpewniej długim naszy-
nikiem w typie *sautoir*, zapamiętał Sempoliński: „[...] widziałem sznur złożony
z 300 sztuk jedno- i półtorakaratowych brylantów jako łańcuszek do noszenia
pince-nez”²⁸. We wspomnieniach aktora czytamy dalej: „Legendarnego motyla,
którego brzuszek był złożony z drogocennych szlachetnych kamieni, a skrzydła
z brylantów, i który podobno lśnił ze sceny wszystkimi kolorami tęczy, już niestety
nie widziałem, gdyż był za granicą w safesie”²⁹. Opisywana brosza, w modnym
wówczas kształcie motyla³⁰, była chyba najczęściej komentowaną ozdobą należąca
do artystki. Kawecka miała otrzymać ją w dowód sympatii od publiczności na
przełomie 1904 i 1905 roku (26 grudnia 1904 – 8 stycznia 1905) podczas swojego
warszawskiego benefisu połączonego z premierą operetki *Milionowa narzeczona*,
będącej nową propozycją Teatru Nowości³¹:

Podczas benefisu śpiewaczka otrzymała wielkiego złotego motyla o sze-
ściu ogromnych rubinach w tułowiu i setce brylantów w skrzydełkach.
Gwardia przyboczna orzekła, iż za motyla wielbiciel śpiewaczki w uznanie
jej zasług zapłacili 36 tysięcy rubli [...]. Mówiono, że motyla ofiarował
śpiewaczce jeden tylko wielbiciel. Inni, lepiej powiadomieni, twierdzili, iż
dla nabycia motyla założone zostało towarzystwo udziałowe – po 500 rb
„z twarzy”. Zatem 72 wielbicieli musiałyby złożyć swoje udziały dla nabycia
kosztownego motyla. Gdzie prawda? Zaczęto badać położenie i szperać.
„Goniec” utrzymywał, iż motyla przeceniono, wyrządzając tym niezastu-
żoną krzywdę śpiewaczce, bowiem rubinonośny owad miał kosztować
tylko 35 tysięcy. [...] „Kurier Codzienny” postanowił jeszcze bliżej zbadać
sprawę i doszedł do wniosku, że motyl wart jest najwyżej cztery tysiące.
Inne pismo, nie zastanawiając się nad wartością motyla, radzi, by przy
tej sposobności ubodzy coś skorzystali. Wystosowano zatem memoriał
do śpiewaczki, by urządziła wystawę motyla. Za obejrzenie każdy gość
musiałby dać najmniej rubla dla ubogich³².

Liczba wzmianek prasowych na temat kosztownego upominku dla śpie-
waczki pozwala twierdzić, że wiadomość w istocie budziła sporo emocji nie

27 Ibidem; *Właścicielka...* 1929, s. 3; *Kosztowności...* 1929, s. 27.

28 SEMPOLIŃSKI 1968, s. 296.

29 Ibidem.

30 HINKS 1983, s. 20–21, zob. il. II tamże. Diamentowe broszki w kształcie motyla nosiła księżna Daisy von Pless na fotografiach wykonanych w 1892 i 1901 r., zob. DĄBROWSKA M. 2015, s. 69.

31 F.K. 1905, s. 3. Oprócz motyla z okazji benefisu Kawecka miała dostać też skrzynię srebra stołowego i srebrną żardinierę.

32 *Walka...* 1905, s. 1.

tylko w Warszawie. Dyskutowano nad niestosownością daru w obliczu panującej wówczas biedy. Poddawano również w wątpliwość wartość motyla, sugerując, że jego cena mogła zostać celowo zawyżona w celach promocyjnych, aby przyciągnąć do teatru jak największą liczbę widzów. Jeśli wierzyć relacjom prasowym, rzeczywiście informacja zachęciła publiczność – wszyscy chcieli zobaczyć słynną broszkę, a Kawecka okazjonalnie pojawiała się w niej podczas operetkowych występów na początku 1905 roku³³.

Informacje na temat motyla powróciły na strony gazet po śmierci artystki³⁴. Wspominano, że należał do jej ulubionych ozdób i jeśli nie harmonizował z jej strojem, wpinała go w podwiązkę, by mieć go cały czas przy sobie³⁵. W czerwcu 1929 roku, omawiając sprawę sprzedaży pozostawionego przez Kawecką majątku, dziennikarze donosili, że część należących do niej klejnotów, w tym „kolia brylantowa o 180 karatach” (500 tysięcy złotych) i „80-karatowy brylantowy motyl” (200 tysięcy złotych), została sprzedana za 1 milion złotych. Biżuteria miała trafić na rynek zagraniczny, gdzie następnie, za równowartość 3 milionów złotych, nabył ją jeden z afrykańskich władców³⁶. Z kolei w grudniu tego samego roku, informując o zakończeniu procedury spadkowej dotyczącej majątku Kaweckiej, lwowska „Gazeta Poranna” odnotowała, że duża część klejnotów należących do artystki wkrótce po jej śmierci zaginęła i nie udało się jej odnaleźć³⁷. Jeden



3. Pocztaówka z wizerunkiem Wiktorii Kaweckiej, ok. 1905, Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS XII 8b/p.28/156; fot. Polona

33 KLEKS 1905, s. 3; *Z wczorów...* 1905, s. 4; NIŻ. 1905, s. 1; *Z wczorajszego...* 1905, s. 3. Wśród różnych doniesień na temat motyla funkcjonowała także wersja, jakoby Kawecka miała otrzymać go podczas występów w Moskwie od „wielbiciela z kół oficerskich”. Powołując się na wiedeński dziennik „Neues Wiener Tagblatt”, redaktor „Kuriera Warszawskiego” donosił, że wiadomość o drogocennym podarunku zainteresowała podobno grupę lokalnych rzeźmieszków, którzy zagrozili artystce śmiercią, jeśli nie przekaze im 500 rubli kontrybucji. Ostatecznie szantażyści trafili do więzienia, ale śpiewaczka uciekła za granicę w obawie przed odwetem. W czasie podróży motyl miał zostać zagubiony, zob. LECTOR 1905, s. 5.

34 *6 milionów złotych...* 1929, s. 2; *Właścicielka...* 1929, s. 3; *Kosztowności...* 1929, s. 27.

35 *Jak Wiktorii Kawecka...* 1929, s. 5.

36 *Część klejnotów...* 1929, s. 3; *Klejnoty...* 1929, s. 5.

37 *Klejnoty p. Kaweckiej znikły...* 1929, s. 7.

z pierścionków trafił na pewno na rynek warszawski – można było go nabyć w salonie jubilera Antoniego Turczyńskiego, mieszczącym się przy ulicy Ossolińskich 8. Pierścionek zdobił imponujący 24-karatowy brylant o charakterystycznej brązowej barwie. Pod koniec stycznia 1931 roku, blisko dwa lata po śmierci artystki doszło do zuchwałego rabunku – młody mężczyzna zbił szybę wystawy Turczyńskiego i zabrał pierścionek. Po jakimś czasie policjanci odnaleźli brylant i aresztowali sprawców³⁸.



4. Fotografia portretowa Wiktoria Kaweckiej, ok. 1910–1928, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/8206; fot. NAC

Interesującym źródłem mówiącym wiele o relacji Wiktoria Kaweckiej z biżuterią są materiały ikonograficzne z epoki. Wyraźnie zwraca uwagę sposób, w jaki Kaweckia pozowała fotografom – układ jej ciała sugeruje chęć jak najlepszego wyeksponowania precjozów. Szczególnie tendencję tę widać w przypadku pierścieni: widzimy, jak artystka zbliża dłonie ku twarzy, kładzie na piersi czy też podtrzymuje suknię (il. 3).

Istotna wydaje się także liczba ozdób – na prawie każdym palcu obu rąk dostrzec można po kilka pierścieni: zarówno tych z pojedynczymi dużymi kamieniami, jak i np. w popularnym kształcie markizy. Zachowane fotograficzne portrety śpiewaczki, pozwalają wysnuć wniosek, że traktowała sesje zdjęciowe jako okazję do pokazania ulubionej biżuterii. Wydaje się rozsądne

przypuszczenie, że Kaweckia przyodziewała wtedy oryginalne, drogocenne precjoza ze swojej kolekcji. Pojawiała się w różnego rodzaju naszyjnikach, być może tożsamych z brylantowymi ozdobami, które zapamiętali jej współcześni. Niekiedy była to ciasno okalająca szyję kolia wykonana z kamieni o podobnej wielkości (il. 2), innym razem dłuższy naszyjnik z pojedynczych kamieni zestawionych gradacyjnie, których wielkość rosła w kierunku centrum dekoltu (il. 4). Śpiewaczka chętnie prezentowała się w okazałych, najpewniej brylantowych kolczykach (il. 2, 3, 5), które również możemy znać z cytowanych wcześniej opisów. Nosiła także najmodniejsze perły w postaci długiego sznura kilkakrotnie okalającego szyję

38 LIPCZIK 2021, s. 204–205; *Jestem bandytą...* 1934, s. 3.

(il. 3), zgodnie z trendem propagowanym przez największą wówczas ikonę stylu: księżną Walii, późniejszą królową brytyjskiego Imperium, Aleksandrę Duńską (1844–1925)³⁹.

Dostępne źródła nie wspominają o pozostałych elementach biżuterii, jakie można dostrzec na zdjęciach przedstawiających Kawecką wykonanych około 1900 roku. O jej znajomości popularnych tendencji w jubilerstwie mogą świadczyć modne przybrania głowy, takie jak wpięta we włosy gwiazda (będąca najpewniej broszą wyposażoną w dodatkowy mechanizm umożliwiający jej wykorzystanie w dekoracji fryzury; (zob. il. 2)⁴⁰ czy delikatna tiara z promienistym, pięcioramiennym centralnym elementem, który być może funkcjonował także niezależnie jako brosza lub *aigrette*⁴¹ (il. 3). W obu przypadkach, będących typowymi przykładami biżuterii edwardiańskiej, mowa o „białych” wyrobach jubilerskich, najprawdopodobniej zdobionych diamentami.

Analiza ikonografii pozwala także wysnuć wniosek, że w guście artystki były także bransolety w kształcie węża. Na fotografiach Kawecką miewa ich na sobie jednocześnie kilka: wokół nadgarstków, przedramion i ramion (il. 3). „Wężowe” bransolety, cieszące się wielką popularnością w wiktoriańskiej Anglii⁴², na początku XX wieku propagowała wspomniana wcześniej królowa Aleksandra,



5. Fotografia portretowa Wiktorii Kaweckiej, lata 20. XX w., Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/8207; fot. NAC

39 CHADOUR-SAMPSON/BARI 2013, s. 115–116.

40 Kawecką nosiła co najmniej dwie ozdoby w tym kształcie. Broszę-gwiazdę o nieco innej formie można dostrzec na pocztówce z kolekcji Muzeum Warszawy przedstawiającej śpiewaczkę około 1904 r., zob. Muzeum Warszawy, nr inw. AI 4139. Pocztówka prezentowana w cyfrowej kolekcji Muzeum pod adresem: <https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/obiekty/27810/> [dostęp: 20.09.2024].

41 HINKS 1983, s. 14.

42 NEWMAN 1987, s. 282–283. Królowa Wiktoria posiadała liczne przykłady biżuterii z motywem węża, np. bransoletę wysadzaną kamieniami szlachetnymi, którą nosiła w dniu oficjalnego objęcia tronu 20 czerwca 1837 r. Złoty pierścionek o tej formie, zdobiony szmaragdem, rubinami i diamentami, Wiktoria otrzymała z okazji zaręczyn, zob. GERE/RUDOE 2010 s. 22; CHURCH 2014, s. 86. „Wężowe” ozdoby należały także do księżnej Daisy von Pless, zob. DĄBROWSKA M. 2015, s. 65, 68. W zbiorach Muzeum Okręgowego w Koninie znajdują się bransoletka i dwie broszki w kształcie węża z zawiniętym ogonem, wykonane w 3. ćwierci XIX w. z dętego

będąca starszą siostrą cesarzowej Rosji, Marii Fiodorownej Romanowej. Siostry monarchinie, przez całe życie pozostające w bliskich stosunkach, słyęły z podobnego stylu ubioru, a także zamiłowania do biżuterii⁴³. Podczas koronacji w 1902 roku Aleksandra Duńska wystąpiła w tak imponującym pod względem liczby zestawie precjozów, że patrząc na wykonaną wówczas fotografię, trudno nawet wyodrębnić poszczególne jego elementy.

Bogactwo klejnotów, zwłaszcza zdobionych diamentami i perłami, jako nurt w biżuteryjnej modzie przenikało do rosyjskich kręgów dworskich i arystokratycznych, z którymi obcowała Kawecka, regularnie występując w Petersburgu i Moskwie w 1. dekadzie XX wieku. Na tamtejszych scenach z podobnego gustu znana była również słynna baletnica Matylda Krzesińska (1872–1971). W epoce edwardiańskiej zamożne elegantki nosiły wiele ozdób jednocześnie, około 1909 roku coraz częściej także w ciągu dnia. Jak pisał Peter Hinks, w tym okresie widok damy pijącej herbatę z bransoletami na obu nadgarstkach i co najmniej jednym pierścieniem na każdym palcu nie był dla nikogo zaskoczeniem⁴⁴. Zgodnie z ustaleniami Marty Dąbrowskiej na przełomie XIX i XX wieku księżna Daisy von Pless również stroiła swoje dłonie wieloma pierścieniami na raz⁴⁵.

Na jednym z późniejszych zdjęć Wiktorii Kaweckiej, wykonanym najpewniej w 2. połowie lat 20. XX wieku (il. 5), poza charakterystycznymi diamentowymi kolczykami i pierścienkami wśród ozdób artystki dostrzec można także m.in. delikatny zegarek i bransoletę, potocznie nazywaną pancerką. Szczególną uwagę zwraca jednak naszyjnik zdobiony dużym ażurowym wisiosem o cztero-listnym kształcie z masywnym kamieniem w centrum. Na podstawie fotografii trudno jednoznacznie ocenić, z czego wykonano łańcuch – jego elementy przypominają kształtem perły, ale niewykluczone, że był to zapamiętany przez Ludwika Sempolińskiego diamentowy *sautoir*, służący artystce do przypinania lorgon. Istnieje prawdopodobieństwo, że na potrzeby omawianego zdjęcia naszyjnik został zaprezentowany w sposób umożliwiający jak najlepsze wyeksponowanie

złota, pokryte czarną emalią i zdobione opalami i diamentami, zob. SZUMAN-GORCZYCA 2019, s. 110, poz. 255.

43 Jednym z klejnotów należących do królewskiej rodziny brytyjskiej jest tzw. *Kokoshnik Tiara* – brylantowy diadem o formie inspirowanej tradycyjnym rosyjskim nakryciem głowy noszonym przez kobiety, który Aleksandra Duńska, jeszcze jako księżna Walii, otrzymała w 1888 r. z okazji 25. rocznicy ślubu od „dam z towarzystwa”. Kształt tiary, wykonanej przez firmę jubilerską Garrard, wynikał z życzenia księżnej pozostającej pod wpływem mody rosyjskiej z związku z rodzinnymi powiązaniem z tamtejszą monarchią, zob. HINKS 1983, s. 18–19. Diadem w kształcie kokoshnika zdobiony diamentami, perłami i turkusami był także własnością pszczyńskiej księżnej Daisy, zob. DĄBROWSKA M. 2015, s. 67.

44 HINKS 1983, s. 19; *Queen Alexandra's...* 2023, <https://www.thecourtjeweller.com/2023/04/queen-alexandras-coronation-jewels-1902.html> [dostęp: 20.09.2024].

45 DĄBROWSKA M. 2015, s. 67.

wisiora. Zachowały się inne fotografie ukazujące Kawecką przystrojoną w ten sam czterolistny wisior, ale na długim łańcuchu.

„Bizutersyjny repertuar” polskiej primadonny obejmował wszystkie elementy typowe dla europejskiego jubilerstwa końca XIX i początku XX wieku. Wiktoria Kawecka kierowała się aktualnymi trendami mody wyznaczanymi przez ówczesne ikony stylu, wśród których kluczowe miejsce zajmowała brytyjska królowa Aleksandra. Śpiewaczka doceniała zarówno wartość dekoracyjną biżuterii, dzięki której podkreślała swój status gwiazdy, jak i inwestycyjną, traktując klejnoty jako lokatę kapitału. Noszenie biżuterii było dla niej charakterystyczne – to właśnie w taki sposób, udekorowaną klejnotami, przedstawiono primadonnę w pomniku nagrobnym na warszawskich Powązkach⁴⁶.

Precjoza Wiktorii Kaweckiej, informacje o ich pochodzeniu, wartości i późniejszych losach nieustannie pojawiały się na stronach przedwojennych polskich gazet. Dziś niewiele wiadomo o słynnej kolekcji, nie udało się zidentyfikować żadnych obiektów, które można byłoby powiązać z postacią słynnej śpiewaczki. Niemniej z uwagi na fakt, że Kawecka należała do znanych postaci przedwojennej stolicy, zachowały się źródła, które mogą potwierdzać istnienie drogiego zbioru. Zaprezentowany w tekście przegląd ustaleń dotyczących Wiktorii Kaweckiej i jej bizutersyjnej pasji – choć niewątpliwie niedoskonały i wymagający uzupełnień – może posłużyć jako punkt wyjścia do dalszych badań. Autorka żywi nadzieję, że z uwagi na problem niedostatku wiedzy o drogocennej biżuterii w przedwojennej Polsce artykuł inspirowany historią kolekcji słynnej śpiewaczki będzie wsparciem przy podejmowaniu podobnych zagadnień, a także zwróci uwagę nie tylko historyków sztuki, ale też badaczy innych dziedzin humanistyki, których zainteresowania koncentrują się wokół polskiego życia kulturalno-artystycznego w omawianym okresie.

Bibliografia

- 6 milionów złotych... 1929 – 6 milionów złotych w biżuterii. Klejnoty primadonny Śp. Wiktorii Kaweckiej nie miały równych w Polsce*, „ABC” 1929, nr 27, s. 2.
- Aktorka Kawecka... 1904 – Aktorka Kawecka w Petersburgu*, „Nowa Reforma” 1904, nr 179, s. 2.
- Albumik teatralny... 1902 – Albumik teatralny. 1902/3*, Warszawa 1902.
- BOŁDOK 2004 – S. Bołdok, *Antykwariaty artystyczne, salony i domy aukcyjne: historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800–1950*, Warszawa 2004.
- CHADOUR-SAMPSON/BARI 2013 – B. Chadour-Sampson, Hubert Bari, *Pearls*, London 2013.

46 WALDORFF 2021, s. 42.

- CHURCH 2014 – R. Church, *Rings*, London 2014.
- Część klejnotów... 1929 – *Część klejnotów Kaweckiej sprzedana za 1 milion złotych*, „Dziennik Wileński” 1929, nr 133, s. 3.
- Dary... 1930 – *Dary dla Muzeum Narodowego*, „Polska” 1930, nr 16, s. 7.
- DĄBROWSKA A. 2011 – A. Dąbrowska, *Warszawskie elegancki. O wzorcach elegancji i ich naśladownictwie w damskiej modzie w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 2 (146), s. 5–14.
- DĄBROWSKA M. 2015 – M. Dąbrowska, *Biżuteria księżnej Marii Teresy Oliwii Cornwallis-West Hochberg von Pless (1873–1943)*, [w:] *Od klejnotów królewskich po biżuterię ubogą. O biżuterii w Polsce*, red. K. Kluczajd, Toruń 2015, s. 65–72.
- DELTA 1905 – Delta, *Z Królestwa*, „Głos Narodu” 1905, nr 240 (wydanie poranne), s. 1.
- F.K. 1905 – F.K., *Teatr Nowości*. „Milionowa narzeczona”, „Kurier Poranny” 1905, nr 9, s. 3.
- GERE/RUDOE 2010 – Ch. Gere, J. Rudoe, *Jewellery in the age of Queen Victoria: a mirror to the world*, London 2010.
- HINKS 1983 – P. Hinks, *Twentieth Century British Jewellery 1900–1980*, Londyn–Boston 1983.
- Jak Wiktoria Kawecka... 1929 – *Jak Wiktoria Kawecka gwizdała na bolszewików*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 30, s. 5.
- Jestem bandytą... 1934 – „Jestem bandytą – ale nie złodziejem” 3 lata więzienia za kradzież brylantu Kaweckiej, „Nowy Czas” 1934, nr 4, s. 3.
- Kawecka – kamieniczniką... 1913 – *Kawecka – kamieniczniką*, „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 197, s. 3.
- Kawecka... 1973 – *Kawecka Wiktoria*, [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Z. Raszewski, Warszawa 1973, s. 292–293.
- Klejnoty... 1929 – *Klejnoty Kaweckiej*, „Dziennik Poznański” 1929, nr 177, s. 5.
- Klejnoty p. Kaweckiej znikły... 1929 – *Klejnoty p. Kaweckiej znikły. Spór o spadek po słynnej artystce zostanie zakończony polubownie*, „Gazeta Poranna” 1929, nr 9076, s. 7.
- KLEKS 1905 – Kleks, *Z notatek Kleksa*, „Goniec Poranny” 1905, nr 18, s. 3.
- Kosztowności... 1929 – *Kosztowności Wiktorii Kaweckiej*, „Sztuka Złotnicza, Zegarmistrzowska, Jubilerska i Rytownicza” 1929, nr 2, s. 27.
- LECTOR 1905 – Lector, *Motyl panny Kaweckiej*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 109, s. 5.
- Les Modes” 1907, nr 82.
- LIPCZIK 2021 – A. Lipczik, *Jubilerstwo w Warszawie: rzemiosło – ludzie – biżuteria*, Warszawa 2021.
- MAJEWSKI 2024 – J.S. Majewski, *Warszawa. Hoża 39. Kamienica primadonny*, <https://miastarytm.pl/warszawa-hoza-39-kamienica-primadonny/> [data publikacji: 22.02.2024, dostęp: 23.09.2024].
- NEWMAN 1987 – H. Newman, *An Illustrated Dictionary of Jewelry: 2,530 entries, including definitions of jewels, gemstones, materials, processes, and styles, and entries on principal designers and makers from antiquity to the present day*, New York 1987.
- NIŻ. 1905 – Niż. B., *Przekupnie biletów*, „Goniec Poranny” 1905, nr 37, s. 1.
- Pamięci... 1931 – *Pamięci „Słowika Warszawy”*, „Kurier Czerwony” 1931, nr 17, s. 3.
- Queen Alexandra’s... 2023 – *Queen Alexandra’s Coronation Jewels (1902)*, The Court Jeweller, 2023, <https://www.thecourtjeweller.com/2023/04/queen-alexandras-coronation-jewels-1902.html> [dostęp: 20.09.2024].

- SEMPOLIŃSKI 1968 – L. Sempoliński, *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1968.
- SIERADZKA 1991 – A. Sieradzka, *Peleryna, tren, konfederatka. O modzie i sztuce polskiego modernizmu*, Warszawa 1991.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973.
- Śliwiński... 1973 – Śliwiński Ludwik, [w:] *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Z. Raszewski, Warszawa 1973, s. 726–727.
- ŚNIEGOCKA 1928 – N. Śniegocka, *Warszawa – Paryżem północy...*, „Przegląd Mody” 1928, nr 11, bp.
- Śp. p. Wiktoria Kawecka... 1929 – Śp. p. Wiktoria Kawecka. *Znakomita śpiewaczka zmarła wczoraj*, „Express Poranny” 1929, nr 23, s. 1.
- SZUMAN-GORCZYCA 2019 – M. Szuman-Gorczyca, *Katalog zbioru biżuterii Muzeum Okręgowego w Koninie*, Konin 2019.
- SZWAGRZYK 1990 – J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław i in. 1990.
- WALDORFF 2021 – J. Waldorff, *Za bramą wielkiej ciszy: dwieście lat dziejów Powązek*, Warszawa 2021.
- Walka...* 1905 – *Walka o motyla*, „Kurier Poranny” 1905, nr 11, s. 1.
- WAYDEL-DMOCHOWSKA 1959 – J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1959.
- Właścicielka...* 1929 – *Właścicielka najpiękniejszej koliai brylantowej w Polsce. Klejnoty Śp. Wiktorii Kaweckiej*, „Rozwój” 1929, nr 33, s. 3.
- Z teatru...* 1913 – *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1913, nr 126, s. 7.
- Z teatru...* 1913 – *Z teatru i muzyki*, „Kurier Warszawski” 1913, nr 147, s. 4.
- Z wczorajszego...* 1905 – *Z wczorajszego wieczoru*, „Goniec Poranny” 1905, nr 117, s. 3.
- Z wieczorów...* 1905 – *Z wieczorów w Warszawie*, „Goniec Poranny” 1905, nr 26.